

ANNA JAKIMOWICZ

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

anna.jakimowicz06@gmail.com

Wybrane aspekty przestępczości w świetle dzienników wydawanych w Lublinie w latach 1915–1918

Niniejszy artykuł ma celu scharakteryzować wybrane obszary działalności przestępczej z Lublina i Lubelszczyzny, pojawiającej się na łamach prasy lokalnej, wydawanej w okresie okupacji austro-węgierskiej (1915–1918). Odgrywała ona istotną rolę w życiu miejscowej ludności, gdyż pełniła funkcję głównego wówczas nośnika informacji, jak również ogólnodostępnej i taniej rozrywki. Zainteresowaniem czytelników cieszyły się doniesienia o kradzieżach, napadach, rozbojach czy morderstwach. Trudne warunki bytowe, deficyt i drożyzna żywności oraz artykułów pierwszej potrzeby powodowały, że ludność coraz częściej szukała możliwości zdobycia zysku poprzez działania bezprawne i amoralne. Władza okupacyjna chcąc zapanować nad sytuacją w mieście i na prowincji wykorzystywała prasę do publikowania rozporządzeń oraz prezentowania nowych formy walki z przestępczością. Inną perspektywę do omówienia zagadnienia ukazują listy od czytelników, pełnych obaw i niepokoju.

Słowa kluczowe

bandytyzm, Lublin, I wojna światowa, okupacja austro-węgierska

Problematykę przestępczości w Królestwie Polskim w XIX i pierwszej połowie XX w. wielokrotnie poruszano w historiografii polskiej. Jednakże okres I wojny światowej w większości przypadków pomijano lub charakteryzowano bardzo ogólnie, najprawdopodobniej w wyniku rozproszenia materiałów źródłowych, a niekiedy ich szczątkowej ilości¹. Znacznie szerzej omawiano kwestie organizowania oraz funkcjonowania służb bezpieczeństwa i porządku publicznego, a także organów odpowiadających za wymierzanie wyroków czy nadzorujących ich wykonywanie². Jedyną opublikowaną dotychczas pracą, która szeroko omawia kwestie

¹ W. Strzelecki, *Bezpieczeństwo na ziemiach Polski. Od kmiecia grodowego do granatowej armii*, Warszawa 1934; E. Kaczyńska, *Człowiek przed sądem. Społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim (1815–1914)*, Warszawa 1994; E. Kaczyńska, *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1989; S. Milewski, *Ciemne sprawy warszawiaków*, Warszawa 2009; A. Misiuk, *Historia Policji w Polsce. Od X wieku do współczesności*, Warszawa 2008.

² A. Kroński, *Straż Obywatelska m. st. Warszawy 1915 roku*, Warszawa 1934; A. Misiuk, *Polskie organizacje*

bandytyzmu w okresie Wielkiej Wojny na terenie dawnego Królestwa Polskiego jest artykuł Mateusza Rodaka³. W celu całościowego ujęcia zagadnienia konieczne jest skorzystanie nie tylko z zasobów prasowych, ale również archiwalnych⁴. Niżej artykuł, którego podstawą źródłową są lubelskie dzienniki, obrazuje najczęściej występujące w omawianym okresie akty przestępcze, nierzadko budzące strach i panikę wśród czytelników, a więc kradzieże, napady, jak również morderstwa. Interesującą kwestią jest także analiza sposobów ich przedstawiania.

Lublin będący stolicą guberni lubelskiej był znaczącym ośrodkiem na terenie Królestwa Polskiego. Niespodziewane przeobrażenia w życiu jego mieszkańców spowodował wybuch I wojny światowej. Przesuwanie się frontu rosyjsko-austriackiego wiosną 1915 r. zmusiło armię carską do opuszczenia miasta w połowie lata. Stosując taktykę „spalonej ziemi”, dokonała ona szeregu zniszczeń i grabieży na terenie Lubelszczyzny, zwłaszcza jej części południowej. Pozbawiona domostw i środków do życia ludność zaczęła tłumnie napływać do miast, głównie do Lublina⁵. Ewakuacja władz miejskich oraz przedstawicieli lokalnej elity spowodowała chaos i nieład w mieście, co z kolei zmusiło członków Lubelskiego Komitetu Miejskiego Obywatelskiego (działającego od sierpnia 1914 r.) do przejęcia władzy. Już na początku lipca w celu zaprowadzenia porządku w mieście utworzono Milicję Obywatelską⁶, którą Austriacy przekształcili w Straż Obywatelską⁷. We wrześniu kwestiami „bezpieczeństwa życia i mienia, spraw sanitarnych, moralności publicznej i obrotu żywności” zajęła się C. i k. Policja Wojskowa, która zorganizowała na

bezpieczeństwa w okresie I wojny światowej, „Przegląd Policyjny” 1999, nr 1–2, s. 28–37; Z. Siemak, *Straż obywatelska i Milicja Miejska w Siedlcach w czasie I wojny światowej*, „Szkie Podlaskie” 2001, nr 9, s. 49–60; A. Stawiszyńska, *Działalność Milicji Obywatelskiej w Łodzi (sierpień 1914 – lipiec 1915)*, „Akta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2015, nr 94, s. 109–132; R. Litwiński, *Policjanci II Rzeczypospolitej. Zarys portretu zbiorowego*, „Studia Politologiczne” 2019, vol. 51, s. 34–55; idem., *Korpus policji w II Rzeczypospolitej. Służba i życie prywatne*, Lublin 2010.

³ M. Rodak, *Zjawisko bandytyzmu na ziemiach byłego Królestwa Polskiego w latach 1914–1918*, [w:] „*Meta-morfozy społeczne*”. *Studia i materiały do dziejów społecznych Polski 1914–1918*, red. K. Sierakowska, Warszawa 2018, t. 20, s. 15–43. Autor artykułu wiele miejsca poświęcił na omówienie przestępczości wśród społeczności żydowskiej na terenie Lubelszczyzny w II RP. Zob. idem, *Mit a rzeczywistość. Przestępczość osób narodowości żydowskiej w II Rzeczypospolitej. Casus województwa lubelskiego*, Warszawa 2012.

⁴ W celu omówienia przestępczości w Lublinie w latach 1915–1918 należałoby przeprowadzić kwerendę przede wszystkim w Archiwum Państwowym w Lublinie (zespoły: Akta miasta Lublina 1915–1918, C. i k. Komenda Powiatowa w Lublinie 1915–1918, Królewsko-Polski Sąd Okręgowy w Lublinie, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej), jak również w warszawskim Archiwum Głównym Akt Dawnych (zespół: Generalne Gubernatorstwo Wojskowe).

⁵ Na początku 1914 r. Lublin zamieszkiwało ponad 80 tys. ludzi, zaś w połowie 1918 r. – około 95 tys. osób. Wzrost liczby ludności w dużej mierze wynikał z włączenia w 1916 r. obszarów podmiejskich w granice miasta. Zob. A. Kierek, *Rozwój Lublina w latach 1864–1914*, [w:] *Dzieje Lublina. Próba syntezy*, t. I, red. J. Dobrzański J. Kłoczowski, J. Mazurkiewicz, Lublin 1965, s. 267; S. Krzykała, *Lublin w okresie walk rewolucyjnych 1918–1920*, [w:] *Dzieje Lublina*, t. II, red. S. Krzykała, Lublin 1975, s. 8.

⁶ R. Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim w latach 1919–1939*, Lubin 2001, s. 15.

⁷ Władze okupacyjne rozwiązały Straż Obywatelską 31 X 1915 r. Zob. A. Misiuk, *Historia policji...*, s. 87, 89; J. Lewandowski, *Wojenne lato 1915 roku. Lublin pod rządami trzech zaborców*, [w:] *Studia z dziejów Europy środkowo-wschodniej*, red. W. Bondyra, D. Kupisz, J. Ternes, L. Wierzbicki, Lublin 2018, s. 565.

terenie miasta 4 komisariaty⁸. Natomiast 1 października 1915 r. Lublin oficjalnie stał się siedzibą Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego⁹.

Kolejne miesiące były trudne dla lublinian, gdyż okupanci rozpoczęli rekwirowanie artykułów pierwszej potrzeby, żywności, a także przedmiotów skórzanych, gumowych i metalowych, co pozbawiało rzemieślników i wyrobników głównych źródeł dochodu. Ta sama sytuacja dotyczyła fabryk i dużych przedsiębiorstw, w których usunięcie maszyn oraz instalacji zmuszało właścicieli do zamykania firm lub ograniczenia ich działalności, co prowadziło do redukcji zatrudnienia. Na przełomie lat 1914/1915 liczbę osób bez pracy szacowano na 3 tys. W tym gronie znajdowało się wielu żywicieli wielodzietnych rodzin, co sprawiło, że około 12 tys. osób pozbawiono środków utrzymania¹⁰. Zła sytuacja materialna, brak perspektyw znalezienia pracy, a nieraz doskwierający głód przyczyniały się do coraz częstszego łamania prawa przez osoby, które przed wybuchem wojny posiadały nieposzlakowaną opinię. Jak pisano w jednym z numerów „Ziemi Lubelskiej”: „[...] Wśród huk armat, przemarszu wojsk, wśród tych wszystkich wypadków nadzwyczajnych i stosunków wyjątkowych, które wywołuje i musi wywołać wojna, węzły wszelkiej moralności pękły. Brak zarobku godziwego, dezercje z armii rosyjskiej, uciekinierzy spośród jeńców rosyjskich, zmieniły się w wiecznie pełny zbiornik, zasilający kadry rozbójnicze [...]”¹¹.

Źródeł pogłębiającego się problemu doszukiwano się przede wszystkim w złym sprawowaniu władzy przez Rosjan, trudnych warunkach ekonomiczno-gospodarczych oraz niskim poziomie oświaty. Konsekwencją polityki carskiej był rozkwit działalności niezgodnej z prawem oraz niemoralnej¹². Redaktor „Ziemi Lubelskiej” Daniel Śliwicki, który wielokrotnie poruszał kwestie społeczne pisał: „Do niedawna wszystko sprzyjało rozwojowi zepsucia, a tym samym i jednego z najpotworniejszych objawów zepsucia – bandytyzmowi. Ciężka ręka rządu moskiewskiego uniemożliwiała akcję oświatową, a w celach fiskalnych przyczyniła się do rozwoju pijaństwa. Samorządność gminna i miejska albo była fikcją, z którą władze moskiew-

⁸ Żołnierze, którzy pełnili służbę policyjną nosili na lewym ramieniu opaskę czarną z żółtym brzegiem, a w środku napis: „Feldpolizei”. Zob. C. i k. policja wojskowa dla miasta Lublina, „ZL”, 24 IX 1915, nr 305, wyd. por., s. 2.

⁹ J. Lewandowski, *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914–1918*, Lublin 1980, s. 37–39.

¹⁰ Idem, *Wojenne lato...*, s. 565–566, 567.

¹¹ Według danych statystycznych na terenie okupacji austro-węgierskiej od 1 X 1915 do 31 VII 1916 r. doszło do 353 napadów bandyckich, w 127 wypadkach żandarmeria złapała zлочyńców natychmiast, w 68 wypadkach ich wykrycie nastąpiło w późniejszym czasie. Największa liczba zdarzeń miała miejsce w powiecie lubelskim oraz puławskim. Zob. *Bandytyzm w okupacji austriacko-węgierskiej*, „ZL”, 9 IX 1916, nr 443, wyd. por., s. 1. Dla porównania w guberni warszawskiej od 1 IV do 19 IX 1916 r. dokonano 73 napadów bandyckich. Zdołano aresztować 230 osób (w tym 4 kobiety). Wyrok śmierci otrzymało 45 osób, na dożywotnie ciężkie więzienie skazano 3 osoby, na 15 lat ciężkiego więzienia – 10 osób, powyżej 5 lat więzienia – około 20 osób, zaś na zamknięcie w domu pracy – 17 osób. Większość skazanych stanowiło grupę recydywistów, którzy tworząc kilkunastoosobowe, uzbrojone bandy. Znalezione przy nich oraz w kryjówkach szeroki asortyment broni palnej oraz narzędzi do torturowania ofiar. Zob. *Bandytyzm w gub. warszawskiej*, „ZL”, 21 X 1916, nr 521, wyd. por., s. 2. Natomiast w 1917 r. zwrócono szczególną uwagę na dane dotyczące Warszawy, według których liczba przestępstw w mieście stołecznych uległa zmniejszeniu od czasu ewakuacji Rosjan. Zob. *Przestępczość w Warszawie*, „ZL”, 26 I 1917, nr 47, wyd. por., s. 3; M. Rodak, *op. cit.*, s. 22–23.

¹² A. Bóldyrew, *Społeczeństwo Królestwa Polskiego wobec patologii społecznych w latach 1864–1914*, Łódź 2016, s. 24–26; M. Rodak, *op. cit.*, s. 24–25.

skie zupełnie się nie liczyły albo nie istniała zupełnie. Współdziałal czynników rządowych (wydziały śledcze, policja, urzędnicy niżsi) z różnymi przestępcami, bandytami, złodziejami, paserami, właścicielami lupanarów był tak widoczny, że ludziom uczciwym, okradanym lub rabowanym odchodziła wszelka ochota do uciekania się pod opiekę władzy¹³.

W okresie okupacji austro-węgierskiej w Lublinie głównymi źródłami informacji były wydawane trzy dzienniki: prorosyjski „Głos Lubelski” [dalej: „GL”] pod redakcją Ryszarda Wojdalińskiego, proaustriacka „Ziemia Lubelska” [dalej: „ZL”] oraz założony w 1916 r. „Dziennik Lubelski” [dalej: „DL”], stanowiący organ piłsudczyków¹⁴. Na ich łamach opisywano najzuchwalsze i sensacyjne akcje przestępcze z ziem okupowanych i zagranicy¹⁵. Początkowo kradzieże, napady, morderstwa na terenie Lublina i Lubelszczyzny relacjonowano szczegółowo, często wzbogacano je komentarzem od redakcji¹⁶. Jednakże w drugiej połowie 1916 r. widoczna jest zmiana w sposobie przekazywania informacji, który sprowadzał się do krótkich i ogólnych wzmianek¹⁷. Przeobrażenia jakie nastąpiły w omawianym okresie dotyczyły także samej definicji „bandytyzmu”, która przed wybuchem konfliktu zbrojnego odnosiła się do w/w form przestępstw, ale również lichwy i sutenerstwa, zaś w okresie wojny zaczęto w ten sposób określać działania bezprawne o zróżnicowanym charakterze i skali, w tym nawet zwykłe kradzieże¹⁸.

Najpowszechniejszą formą działalności przestępczej były napady rabunkowe, które organizowano niemalże wszędzie, zarówno przez mężczyzn i kobiety, a także osoby nieletnie. Liczby drobnych kradzieży popełnianych na ulicach, w mieszkaniach, domach i lokalach nie sposób oszacować. Jednakże warto zwrócić uwagę, że tego typu jednorazowe akcje niosły duże ryzyko złapania na „gorącym uczynku”, a przy tym niewielki zarobek. Z tego względu coraz częściej tworzyły się kilkusobowe grupy włamywaczy i bandytów, którzy starannie wybierali sobie cel,

¹³ D. Śliwicki, *Refleksje z powodu ostatniego napadu bandyckiego*, „ZL”, 11 X 1916, nr 502, s.1.

¹⁴ Na łamach „Dziennika Lubelskiego” przekazywano te same informacje kronikarskie co w pozostałych czasopiśmie. Nie znalazłam w nim korespondencji, czy komunikatów, które mogłyby wnieść nowe informacje do treści niniejszego artykułu. Zob. E. Rola, *Prasa lubelska okresu I wojny światowej: świadek czy współuczestnik przełomowych wydarzeń*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1984, t. 23, nr 1, s. 18, 20. Natomiast w latach 1916–1918 grono działaczy wyznania mojżeszowego redagowało tygodnik „Myśl Żydowska”, w którym rzadko umieszczano informacje omawiające kwestie działalności przestępczej. Najczęściej dotyczyły one toczących się procesów sądowych, bądź ogłoszenia wyroków. Zob. np. *W imię sprawiedliwości*, „Myśl Żydowska”, 13 XII 1916, nr 37, s. 7.

¹⁵ *Bandytyzm na Podolu*, „ZL”, 30 III 1918, nr 142, wyd. pop., s. 2; *Banda eleganckich włamywaczy w Berlinie*, „ZL”, 30 III 1918, nr 142, wyd. pop., s. 2; *Napad bandycki na dwór (pod Częstochową)*, „ZL”, 19 IV 1918, nr 175, wyd. pop., s. 2. Na podstawie danych statystycznych oszacowano, że wiosną 1918 r. we Lwowie dokonywano średnio 50 włamań i napadów dziennie. Zob. *Bandytyzm we Lwowie*, „ZL”, 19 IV 1918, nr 175, wyd. pop., s. 2; *Organizacja bandycka (w Kielcach)*, „ZL”, 14 V 1918, nr 217, wyd. por., s. 4.

¹⁶ „[...] Te śmiałe kradzieże popełniane na najruchliwszej ulicy naszego miasta wskazują jak niewystarczającą jest obecnie w Lublinie służba bezpieczeństwa publicznego”. Zob. *Poważne kradzieże*, „ZL”, 29 VIII 1916, nr 423, wyd. por., s. 4.

¹⁷ Przykładowy spis nagłówków zamieszczonych w kronice miejskiej „Ziemi Lubelskiej” z dn. 17 IV 1918: *Kradzież u p. Rygięra, Kradzież z mieszkania na 7435 kor., Okradzenie cerkwi (2 dywany i wino mszalne wartości 2000 kor.), Małe kradzieże, Okradziony sklep, Wielka kradzież, Duża kradzież w piwnicy*. Zob. *Kronika*, „ZL”, 17 IV 1918, nr 170, wyd. por., s. 4.

¹⁸ M. Rodak, *op. cit.*, s. 16–17.

zaznajamiając się z układem budynków i zabezpieczeń, sytuacją finansową ofiary, a nawet obserwując jego drogę z pracy do domu. Grabieże i napady na terenie miasta, których liczba w okresie wojennym stale rosła, organizowane były w sposób przemyślany i precyzyjny. Ponadto zdarzały się cykle włamań np. do sklepów, które przeprowadzone były przez trudnych do wytropienia włamywaczy. Czasami wydawało się, że ujęcie grupy przestępców poprawi poziom bezpieczeństwa mieszkańców na dłuższy czas, jednakże niebawem okazywało się, że pojawiły się kolejne bandy złodziejskie. W październiku 1916 r. pisano: „Przed niedawnym czasem mieliśmy sposobność notować prawie co dzień kradzieże w trafikach dokonywane nawet najruchliwszych ulicach miasta. Władze policyjne po dłuższych i energicznych poszukiwaniach zdołały ująć w swe ręce całą bandę włamywaczy [...]”, aczkolwiek pomimo osadzenia złodziei w więzieniu, w krótkim czasie kradzieże w trafikach zostały wznowione¹⁹. W omawianym okresie miało miejsce kilka sytuacji, gdy dobrze przygotowane napady kończyły się fiaskiem, z powodu przechodzących patroli, a także samych właścicieli lokali, którzy wykazywali się odwagą i potrafili postawić się złodziejom.

Miesiące letnie były okresem wzmożonych kradzieży, ponieważ w większości domostw i mieszkań (na parterach oraz I piętrze) z powodu upałów, zostawiano na noc otwarte okna²⁰. Rabowano nie tylko pieniądze i żywność, ale także przedmioty takie jak: bieliznę, odzież oraz obuwie, na które w okresie wojennym rosło zapotrzebowanie z powodu wysokich cen oraz deficytu towarów niezbędnych do ich produkcji²¹. Co ciekawe, jednym z niepozornych elementów wyposażenia domostw, które najczęściej łupiono była pościel oraz poduszki. Zaszycano w nich bowiem zgromadzone oszczędności²². Zabierano również towar, który łatwo można było sprzedać, co niejednokrotnie przyczyniło się do szybszego wykrycia sprawców. Aby temu zapobiec pilnowano zamykania bram przez stróżów domowych pod groźbą kary finansowej, aresztu, a nawet pozbawienia posady w sytuacji powtarzających się kradzieży²³.

Ponadto w omawianym okresie na zatłoczonych ulicach oraz targach miejskich jawił się przygnębiający widok biednych i brudnych „małych dzieci kręcących się koło kupujących”²⁴, o którym pisano: „[...] w godzinach porannych podczas największego ruchu zbierają się całe bandy wyrostków, którzy okradają kieszenie publiczności. Najczęściej ofiarami tych złodziei padają włościanki i nasze panie, które noszą portmonetki w koszykach lub w kieszeniach przy fartuszkach [...]”²⁵.

¹⁹ *Znowu okradzenie trafik*, „GL”, 9 X 1916, nr 279, s. 3.

²⁰ *Kradzież*, „ZL”, 17 VII 1915, nr 196, s. 2.

²¹ *Okradzenie mieszkania*, „GL”, 20 III 1917, nr 79, s. 3. W prasie pojawiały się spisy skradzionych przedmiotów, które mogą posłużyć do badań nad modą i życiem codziennym w okresie wojennym. Mieszkańcowi domu przy ul. Szopena 21 skradziono w „biały” dzień: garnitur tużurkowy (wartości 150 rubli), garnitur żakietowy (75 rb.), czarną marynarkę (30 rb.), paltó syberynowe (150 rb.), buty czarne (50 rb.), kamazse sztylpowe (40 rb.), 2 koszule angielskie, walizkę. Zob. *Wielka kradzież*, „GL”, 1 VIII 1917, nr 210, s. 3.

²² *Kradzież 1900 koron*, „GL”, 18 I 1917, nr 18, s. 3; *Kradzież*, „DL”, 2 III 1918, nr 104, wyd. pop., s. 4.

²³ *Z Milicji*, „DL”, 1 III 1918, nr 101, wyd. por., s. 2.

²⁴ *Nieletni przestępcy*, „GL”, 17 I 1916, nr 17, s. 2.

²⁵ *Złodzieje kieszonkowi na targach miejskich*, „GL”, 9 X 1916, nr 279, s. 3; *Schwytanie złodziei*, „GL”, 12 III 1918, nr 69, s. 1.

Złapani nieletni złoczyńcy odprowadzani byli do aresztu. Aby zaradzić temu zjawisku członkowie lokalnego oddziału Towarzystwa Opieki nad dziećmi zajmowali się wyszukiwaniem dzieci i młodzieży pochodzących ze środowiska patologicznego, następnie otaczali opieką bądź umieszczali w zakładzie poprawczo- wychowawczym, nadzorując ich postępowanie²⁶.

Warto dodać, że w pierwszych latach wojny sporadycznie pojawiały się przypadki kradzieży popełnianych w instytucjach kultury, takich jak teatry i kina, które stały się wówczas główną formą rozrywki Lublinian. Jednakże już w styczniu 1917 r. szerokim echem odbiła się wiadomość o dużej kradzieży dokonywanej podczas spektaklu w Teatrze Wielkim²⁷. Liczba rabunków w tego typu miejscach stopniowo zaczęła rosnąć, dlatego też w prasie publikowano ostrzeżenia: „Publiczność uczęszczająca na miejsca rozrywek, t. j. do kin i teatrów, winna bacznie strzec swoich kieszeni [...]”²⁸.

Realia wojenne sprzyjały rozkwitowi zorganizowanej działalności karciarzy, drobnych przestępców, którzy ukrywali się nocami w piwnicach oraz na strychach opuszczonych domów, zaś w ciągu dnia wtapiali się tłum uliczny, uczęszczając do miejsc publicznych, gdzie trudno było ich wykryć. W 1915 r. w Lublinie nastąpił wzrost liczby napadów z użyciem broni w rękę, głównie na terenie osad podmiejskich. Najczęściej zdarzały się one na Bronowicach i Kośminku, gdyż nieoświetlone oraz rzadko patrolowane przez stróżów prawa ulice, stwarzały najlepsze warunki do rozkwitu przestępczości²⁹. Trudno sprecyzować czy sytuacja bezpieczeństwa mieszkańców uległa poprawie na tym obszarze, po włączeniu go w granice miasta w jesień 1916 r.³⁰, ponieważ pomimo zwiększenia liczby patroli i funkcjonariuszy służb porządkowych nastąpił wzrost aktywności przestępczej, nad którą trudno było zapanować.

W kolejnych latach wojny pogarszające się warunki bytowe ludności, w postaci drożyzny i deficytu żywności oraz artykułów pierwszej potrzeby, a także zwiększającego się poziomu bezrobocia ludności przyczyniały się do wzrostu liczby napadów³¹. W centrum Lublina, akcji rabunkowych dokonywano w godzinach wieczornych na ulicach słabo bądź w ogóle nieoświetlonych. W grudniu 1917 r. opinią publiczną wstrząsnęła wiadomość o napadzie na kupca Berka S. idącego ul. Chopina (rejon śródmieścia, tuż przy ul. Krakowskie Przedmieście) w „biały” dzień

²⁶ *Lub. Tow. Opieki na dziećmi*, „ZL”, 7 X 1915, nr 328, wyd. por., s. 1; *Echa zebrania*, „ZL”, 11 X 1915, nr 336, wyd. pop., s. 2.

²⁷ *Cztery kradzieże w Teatrze Wielkim*, „ZL”, 7 I 1917, nr 11, wyd. por., s.3–4.

²⁸ *Kradzieże*, „DL”, 7 III 1918, nr 112, wyd. por., s. 2.

²⁹ „Agenci wydziału śledczego na Bronowicach w jednym domów aresztował poszukiwaną bandę bandytów, 3 facetów i 2 kobiety, którzy przyznali się do szeregu grabieży. Wszystkich osadzono na zamku”. Zob. *Wytropieni bandyci*, „ZL”, 11 VII 1915, nr 190, s.2; „[...] o godz. 6 wieczorem, na Kośminku napadło na panią A. K. 3 opryszkowi zrabowawszy portmonetkę [...], a przy tym uderzywszy A. K. kilkakrotnie trzonkiem noża, zbiegło [...]”. Zob. *Napad na ulicy*, „DL”, 11 II 1918, nr 69, wyd. por., s.2.

³⁰ W 1916 r. władze okupacyjne ogłosiły rozporządzenie zarządzające rozszerzenie obszaru miast: Lublina, Kielc, Piotrkowa i Radomia. Do obszaru „koziego grodu” włączono Wieniawę z Czechówką, część Rur Brygidkowskich, Świętoduskich, Jezuickich, wieś Tatary, kolonia Majdan Tatarski, wieś Bronowice, folwark Dziesiąta, ul. Przemysłowa oraz Rusałka. Zob. D. Kociuba, Lublin. *Rozwój przestrzenny i funkcjonalny od średniowiecza do współczesności*, Toruń 2011, s. 223–225.

³¹ M. Rodak, *op. cit.*, s. 25.

(około godz. 11.00). Ofiara zaatakowana od tyłu, została zmuszona do udania się na ul. Sądową, gdzie czekało dwóch bandytów. Złoczyńcy musieli już od dłuższego czasu obserwować kupca, gdyż wiedzieli, że będzie poruszał się tą ulicą wraz z dużą sumą pieniędzy. Warto dodać, że ofierze zabrano ponad 3 tys. rubli oraz 11 tys. koron³². Prawdopodobnie ta sama szajka dokonała szeregu napadów w okolicach Bramy Krakowskiej i Trynitarńskiej, a więc ul. Jezuickiej, Lubartowskiej oraz Królewskiej³³, wypracowując model działania, który polegał na uderzeniu ofiary w tył głowy ręką od rewolweru, a następnie zabraniu wszelkich kosztowności, pieniędzy i dokumentów³⁴.

Poza bandytami miejskimi, wiele grup złoczyńców czyhało przy głównych drogach na ofiary wyjeżdżające z Lublina. Ukryci w lasach, starych domostwach napadali na kupców żydowskich powracających z targów, jak również ziemian i włościan³⁵. Zdarzały się sytuacje, w których to bandyci podążali w ukryciu za swoimi ofiarami aż do ich domostw, aby pod osłoną nocy dokonać ataku, nieraz mordując w sposób bestialski całą rodzinę i służbę³⁶. Rabowano wszystko, co uznano za cenne i nadające się do sprzedaży³⁷. Jednym z tragicznych zdarzeń było zamordowanie 7 osób w Trojaczkowicach (pow. lubelski) przez parę kochanków Józefa Woźniaka i niejaką Goraj, pochodzących z Wieniawy, przedmieścia Lublina. W śledztwo osobiście zaangażował się komendant żandarmerii okręgowej i szef policji m. Lublina, rotmistrz Hugo Essenberger, który podjął współpracę z żandarmerią obwodową. Zbrodniarzy udało się złapać zaledwie po 2 dniach poszukiwań³⁸.

Ogromną ulgę miejscowej ludności przynosiły doniesienia w prasie lokalnej, mówiące o pojmaniu długo poszukiwanych grup włamywaczy³⁹ oraz groźnych bandytów, którzy wymykali się organom bezpieczeństwa. Przykładem jest wzmianka w „Ziemi Lubelskiej” z 18 września 1916 r.: „W ostatnich dniach policji lubelskiej udało się ująć niebezpiecznego herszta bandytów Wójcika, od dawna poszukiwanego przez władze, a dotąd zręczne się przed nimi ukrywającego. Wójcika skuto w kajdany i osadzono w więzieniu. Jego towarzyszków poszukuje policja”⁴⁰. Ta sama sytuacja dotyczyła okoliczności schwytania słynnego bandyty, Stanisława

³² *Napad bandycki na Szopena*, „ZL”, 25 XII 1917, nr 645, wyd. pop., s. 3.

³³ *Napad bandycki na przedmieściu*, „GL”, 18 I 1917, nr 18, s. 5; *Brak światła*, „GL”, 18 I 1917, nr 18, s. 3.

³⁴ *Napad bandycki na śródmieściu*, „GL”, 9 I 1918, nr 9, s. 3; *Dwa nowe napady na śródmieściu*, „ZL”, 9 I 1918, nr 16, wyd. pop., s. 2.

³⁵ Kilkuosobowa banda, uzbrojona w karabiny i rewolwery napadała w okolicach lasu Krepieckiego. Po wszczęciu śledztwa w krótkim czasie udało się schwycić 2 bandytów: byłego legionistę pochodzącego z Łodzi (24 l.) oraz warszawianina, mieszkającego wówczas w Krasnobrodzie (20 l.) Zob. *Dwa napady bandyckie na szosie Zamojskiej pod Lublinem*, „GL”, 17 V 1918, nr 133, s. 3.

³⁶ *Napady bandyckie i morderstwa*, „ZL”, 15 III 1918, nr 110, wyd. por., s. 4; *Napad bandycki*, „GL”, 20 III 1918, nr 78, s. 2; *Napad bandycki*, „DL”, 1 I 1918, nr 1, wyd. por., s. 3.

³⁷ *Masowe napady bandyckie*, „ZL”, 27 III 1918, nr 136, wyd. por., s. 3; *Bandytyzm na prowincji*, „GL”, 26 III 1918, nr 83, s. 3.

³⁸ Kobieta nie przyznała się do winy, w przeciwieństwie do swojego partnera. Para została skazana na śmierć, *Echa zamordowania siedmiu osób w Trojaczkowicach*, „ZL”, 19 X 1915, nr 350, wyd. por., s. 3; *Epilog ohydneho morderstwa w Trajaczkowicach*, „ZL”, 20 X 1915, nr 352, wyd. por., s. 2.

³⁹ Szereg dużych kradzieży na sklepy i mieszkania dokonali herszt bandy złodziejskiej Józef Piechniak oraz Adam Bartos, zwany „Bezrączką”, których złapano w kwietniu 1917 r. i osadzono na Zamku Lubelskim, *Ujęcie niebezpiecznych opryszków*, „ZL”, 28 IV 1917, nr 213, wyd. por., s. 4.

⁴⁰ *Niebezpieczny bandyta ujęty*, „ZL”, 18 IX 1916, nr 460, wyd. por., s. 2.

Boguty, który kilkakrotnie zdołał zbiec stróżom prawa, w tym strażnikom więziennym⁴¹. Schwytany w listopadzie 1916 r. znów uciekł, jednak aby nie wprowadzać paniki wśród ludności, prasa przemilczała tę kwestię. Ogromnym zaskoczeniem było ujawnienie się uzbrojonego Boguty wraz z towarzyszącymi w „biały dzień” na rynku w Mełgwi. Na wieść o tym, Milicja oraz Straż Bezpieczeństwa Publicznego zorganizowała wielką obławę w lasach mełgiewskich i świdnickich, podczas której część członków szajki udało się schwycić⁴². Przesiępcy pochodzili z różnych miejscowości. Przy ul. Żelaznej na Kośminku posiadali jedną z szeregu kryjówek. W końcu 1918 r. schwytano w niej Jana Szewca, nazywanego przez kolegów „Politykiem”. W czasie rewizji w piecu wapiennym znaleziono należący do niego karabin z upiłowaną lufą oraz skróconą kolbą. Przy ul. Bychawskiej złoczyńca próbował zbiec, jednakże milicjanci udaremniili ucieczkę⁴³.

W omawianym okresie organem zajmującym się sprawami o charakterze kryminalnym oraz politycznym była C. i k. Policja Wojskowa, Komisarz Policji oraz Komendantura Żandarmerii⁴⁴. W sierpniu 1916 r. w celu zwiększenia wykrywalności przestępstw na teren okupacji austro-węgierskiej sprowadzono psy policyjne⁴⁵, a następnie wyszkolono je do zadań śledczych, czyli tropienia śladów, pogoni za uciekającym złoczyńcą, czy odcięcia mu drogi ucieczki. Początkowo do Lublina przywieziono ponad 50 psów trzech ras: owczarków, pinczerów oraz airedale terierów. Natomiast patrole na terenie miasta miały odbywać się przy wsparciu psów przybocznych, które nie przechodziły kosztownego szkolenia, lecz musiały charakteryzować się czujnością i uległością wobec opiekunów⁴⁶. Na łamach prasy pojawiały się także komunikaty, w których zwracano się o podjęcie współpracy z organami bezpieczeństwa. Pisano: „Pomimo czujności i zarządzeń władz okupacyjnych plaga bandytyzmu szerzy się wciąż jeszcze na terenie general-gubernatorstwa lubelskiego. [...] Bandytyzm wygasnąłby dawno, gdyby nie smutny fakt, że ludność wiejska, sympatyzująca w niektórych miejscowościach z bandytami, dostarcza im pomocy pod formą przytułku, żywności, ostrzeżeń przed patrolami żandarmerii. Jest to stan istotnie niegodny narodu cywilizowanego. C. i k. władze okupacyjne spodziewają się przecież, że ludność sama się opięta i że inteligencja duchowna oraz świecka zechce pospieszyć tutaj z pouczeniem stosownym gdzie należy. Gdyby jednak ta nadzieja miała niestety zawieść, wówczas c. i k. władze będą musiały użyć środków ostrzejszych. A mianowicie wszystkie [...] poniosą

⁴¹ *Ponowne schwytanie niebezpiecznego bandyty*, „ZL”, 17 X 1916, nr 537, wyd. por., s. 3.

⁴² *Walka z bandytyzmem*, „ZL”, 6 XI 1918, nr 536, wyd. por., s. 2.

⁴³ *Posrzelenie bandyty członka bandy – Boguty*, „GL”, 31 XII 1918, nr 38, s. 4; *Aresztowanie bandytów*, „Nowa Jutrzenka”, 26 XII 1918, nr 52, s. 11.

⁴⁴ R. Litwiński, *Lubelskie Służby Bezpieczeństwa Publicznego w okresie listopad 1918 – lipiec 1919 roku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio F, 1997/1998, vol. LIII/LIII, s. 354.

⁴⁵ C. i k. Komenda Obwodowa w Kielcach pomimo stosowania środków zaradczych przeciwko szerzeniu się bandytyzmu, nie widząc wystarczających efektów, wprowadziła dodatkowe obostrzenia represyjne tj.: palenie zabudowań, które pełniły funkcje kryjówek oraz branie mieszkańców osad, jako zakładników za udzielanie pomocy zbrodniarzom. Natomiast naczelników gmin ignorujących działania przestępcze uznawano za współwinnych. Zob. *Zarządzenia przeciw bandytyzmowi*, „ZL”, 8 II 1917, nr 69, wyd. por., s. 3.

⁴⁶ *Pierwsze psy policyjne na terenie okupacji*, „GL”, 30 VIII 1916, nr 239, s. 3; Zanim dzienniki lubelskie opublikowały informacje na ten temat pierwsze wzmianki pojawiły się prasie krakowskiej. Zob. *Pierwsze psy policyjne na terenie okupacyjnym*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 26 VIII 1916, nr 235, s.5.

kary najsurowsze. Bandytyzm zniknie bez śladu, gdy ludność się nauczy także i w tej dziedzinie życia zbiorowego pracować razem z c. i k. władzami bezpieczeństwa publicznego [...]”⁴⁷.

W reakcji na ogłoszenie proklamacji o powstaniu Królestwa Polskiego w dn. 5 listopada 1916 r., zażądano od władz miejskich zorganizowania własnej służby bezpieczeństwa, która funkcjonowałaby równorzędnie z organami austriackimi⁴⁸. Funkcjonariusze nowoutworzonej Milicji Miejskiej [dalej: MM], pod kierunkiem Stanisława Szczepanowskiego, byli przyjmowani z szeregów dawnej Służby Obywatelskiej. Powstały wówczas 3 komisariaty, których działalność nadzorowana była przez okupantów⁴⁹. Nierzadko sytuacja zmuszała do współpracy obu formacji, co mogło być niekiedy trudne, ze względu na fakt, że wielu funkcjonariuszy austriackich nie znało języka polskiego⁵⁰.

W prasie lokalnej szeroko opisywano przedsięwzięcia mające na celu wykrycie i schwytanie pojedynczych złoczyńców, jak również przebieg obław policyjnych, które organizowano na terenie powiatu lubelskiego. Redakcje dzienników komentowały owe działania i pochwalały odwagę oraz spryt agentów MM czy policji austriackiej⁵¹.

Zdarzały się jednak także niefortunne pościgi. W dniu 15 stycznia 1918 r. w godzinach porannych trzech agentów Wydziału Śledczego MM osaczyło dom mieszkańca osady Rury Jezuickie pod Lublinem. Był on podejrzany o udzielanie pomocy członkom bandy złodziei i koniokradów, dowodzonej przez Stanisława Marczuka. Wiedząc, że tego dnia ma odbywać się „wielka narada”, aresztowali gospodarza oraz 2 przybyłych bandytów (dezerterów z armii rosyjskiej), a następnie czekali na przyjscie herszta szajki, który dotarł dopiero około godz. 16.00. W chwili wydania rozkazu podniesienia rąk, Marczuk zaczął strzelać i uciekać w stronę lubelskiej cukrowni. „[...] W pogoń rzucili się dwaj agenci, bandyta ostrzeliwał się gęsto i dał 18 strzałów, pościg bardzo utrudniony, gdyż agenci śledczy wystrzelali... wszystkie naboje, jakie posiadali [...]”. Z tego powodu zaniechano dalszego pościgu⁵². Zdarzały się również sytuacje, w których to zdemaskowanie grup bandyckich odbywało się przypadkowo podczas rewizji przez Austriaków⁵³.

Złapanych złoczyńców zabierano do aresztów polowych, w których odsiadawali krótkie wyroki za wykroczenia bądź przebywali tymczasowo, oczekując na dalsze

⁴⁷ *Bandytyzm w c. i k. okupacji*, „GL”, 26 VIII 1916, nr 235, s. 3.

⁴⁸ Jednostki Milicji Miejskiej utworzono w miastach jedynie na terenie dawnego zaboru rosyjskiego i funkcjonowały niezależnie od siebie, co było świadomym zamierzeniem władz okupacyjnych. Do zadań MM należało również sprawowanie nadzoru nad sprawami sanitarnymi, budowlanymi, przemysłowymi oraz handlowymi. Zob. A. Misiuk, *Historia Policji...*, s. 89–90.

⁴⁹ R. Litwiński, *Lubelskie Służby...*, s. 354. Z czasem służby milicyjne na terenie dawnej Kongresówki coraz bardziej uniezależniały się od władz okupacyjnych, co wynikało z dążeń do ich scentralizowania. Efektem tego było powstanie Policji Państwowej w 1919 r. Szerzej o tym: Idem, *Policja Państwowa...*, *passim*.

⁵⁰ M. Rodak, *op. cit.*, s. 22.

⁵¹ *Za ujęcie zbiegłego*, „DL”, 22 III 1918, nr 140, wyd. por., 2.

⁵² *Wykrycie szajki bandyckiej*, „GL”, 17 III 1918, nr 74, s. 5.

⁵³ *Psy mięso przyniosły*, „ZL”, 18 I 1916, nr 21, wyd. por., s. 3. W okresie panowania władzy rosyjskiej patrol przechodząc w nocy ul. Zamojską usłyszał w jednym z domów muzykę weselną, co ciekawe, okazało się, że były to zaślubiny pary złodziejskiej, a wśród gości wielu poszukiwanych bandytów. Wszystkich biesiadników wówczas aresztowano. Zob. *Zaręczyny złodziejskie*, „ZL”, 1 I 1915, nr 1, s. 4.

postępowanie⁵⁴. W zależności od rodzaju i wymiaru przestępstw, podejrzanych stawiano przed sądem cywilnym, albo wojskowym, który w większości przypadków działał doraźnie. Jesienią 1917r. administracja sądownictwa została przekazana społeczeństwu polskiemu, aczkolwiek nadzór nad jego funkcjonowaniem posiadali okupanci⁵⁵. W zależności od rangi popełnionego przestępstwa: kara aresztu liczyła od 1 dnia do 3 miesięcy, kara więzienia od 3 miesięcy do 1 roku, następnie od 1 roku do 5 lat oraz od 5 do 20 lat. Ponadto orzekano przy nich kary dodatkowe, np. ciężkie roboty, ograniczone posiłki, „twarde łóżę”. Na wyrok śmierci nie można było skazać osób, które nie ukończyły 20 roku życia, ciężarnych kobiet, bądź takich, które miały pod opieką małe dzieci⁵⁶. Od 1 września 1915 do końca 1916 r. w Lublinie orzeczono 20 wyroków kary śmierci (10 z nich dotyczyło osób wojskowych oraz 10 cywilów)⁵⁷. Egzekucje zbiorowe (powieszenie) miały charakter publiczny, najczęściej wykonywano je kilka godzin po procesie⁵⁸.

Głośną sprawą, którą rozpatrywał sąd doraźny w Lublinie był szereg napadów rabunkowych z bronią w rękę, które miały miejsce na terenie obwodu lubelskiego i lubartowskiego w 1916 r. 28 października wobec 7 osób orzeczono wyrok śmierci, zaś 2 nieletnie kobiety otrzymały karę pozbawienie wolności „obostrzonego postem i twardym łóżem”⁵⁹.

Tabela 1. Informacje dotyczące dziewięciu osób sądzonych w Lublinie 28 października 1916 r. za napady rabunkowe

Lp.	Imię i nazwisko	Wiek	Miejsce zamieszkania	Zawód	Dodatkowe informacje	Wyrok
1.	Bolesław Szyszkowski	26	Tatary	koszykarz	-	kara śmierci
2.	Tomasz Wójcik	40 (w „Głosie Lubelskim” – podano 34 l.)	Lublin	koszykarz	Mąż J. Wójcik	kara śmierci

⁵⁴ R. Maleszyk, *Więzienia wojskowe i areszty polowe na terenie okupacji austriackiej w latach 1914–1918*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 2012, nr 76–77, s. 210.

⁵⁵ Generał-gubernator miał prawo do zatwierdzania wyroków śmierci oraz ulaskawienia. Zob. J. Lewandowski, *Sądownictwo w Królestwie Polskim w czasie I wojny światowej. Okupacja austro-węgierska*, „Annales Universitatis Mariae-Skłodowska”, sec. F, 1974, vol. XXIX, z. 21, s. 232–233.

⁵⁶ Maleszyk, *Więzienia wojskowe...*, s. 223.

⁵⁷ R. Maleszyk, *Funkcjonowanie austriackich sądów wojskowych na Lubelszczyźnie w latach 1915–1918*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. F, 2013, vol. LXVIII, z. 1–2, s. 65.

⁵⁸ R. Maleszyk, *Więzienia wojskowe...*, s. 223.

⁵⁹ W sierpniu 1916 r. B. Szyszkowski, T. Wójcik i Józef Grenda dokonali napadów na domy w Rurach Wityzkowskich i Krępcu. Następnie 3 IX ta sama grupa mężczyzn wraz z Janem Dymuchem obrabowała w Młynie polnym (w okręgu lubartowskim) dom Seweryna Borowskiego, zaś 2 IX wymienieni bandyci oraz J. Pytka napadli na dom W. Łazugi w Uniszowicach. J. Wójcik i J. Gejzak zajmowały się namierzaniem ofiar i sprawdzaniem ich sytuacji finansowej. Ponadto dostarczały broń, *Obwieszczenie*, „ZL”, 3 XI 1916, nr 545, wyd. pop., s. 2; *Sprawa dziewięciu bandytów*, „GL”, 29 X 1916, nr 209, s. 5; *W dn. 28 b.m. zapadł wyrok*, „ZL”, 29 X 1916, nr 536, wyd. por., s. 3.

Lp.	Imię i nazwisko	Wiek	Miejsce zamieszkania	Zawód	Dodatkowe informacje	Wyrok
3.	Jadwiga Wójcik	30	Lublin	handlarka	Żona T. Wójcika, siostra J. i M. Grendy	kara śmierci
4.	Józef Grenda	22	Lublin	koszykarz	dezertier z Korpusu Posiłkowego, brat J. Wójcik i M. Grendy	kara śmierci
5.	Jan Dymucha	21	Lubartów	murarz	uciekier z Lubartowskiego więzienia	kara śmierci
6.	Józef Pytka	46	Lubartów	stolarz	-	kara śmierci
7.	Juliana Gejzak	26	Lublin	pracznica	wdowa po bandycie	kara śmierci
8.	Marcela Grenda	17	Lublin	-	siostra J. Wójcik i J. Grendy	10 lat więzienia
9.	Antonina Furtak	18	Lublin	-	-	16 lat więzienia

Źródło: Opracowanie własne na podstawie „Ziemi Lubelskiej”, 1916, nr 536, 545 oraz „Głosu Lubelskiego”, 1916, nr 209

Opinia publiczna zaniepokojona stale rosnącą liczbą przestępców, którzy wzbudzali strach o bezpieczeństwo własne i bliskich, na łamach dzienników podejmowała kwestie szerzącego się bandytyzmu oraz środków zapobiegania. Proponowanym rozwiązaniem było zaangażowanie przestępców do ciężkich robót drogowych i rolnych, zamiast odsiadki wyroków w celi. Uważano, że takie działanie mogłoby stanowić „straszak” dla przebywających na wolności bandytów. W lipcu 1915 r. w „Ziemi Lubelskiej” pisano: „[...] brakuje ludzi do naprawy szos i dróg, może odpowiednim rozwiązaniem byłoby gdyby zaangażować od pracy więźniów, kieszonkowców, oszustów, złodziei, wówczas zmniejszyła się liczba nadal działających. Ze strachu przed taką karą więzienną, nie jeden więzień nauczyłby się prawdziwej pracy”⁶⁰. W następnym roku pojawił się artykuł opisujący to samo rozwiązanie: „[...] Przy powoływaniu ludności męskiej do robót przy budowie dróg, mostów itp. niewątpliwie pierwszeństwo przysługuje całemu szeregowi zamieszkujących nasze miasto złodziei zawodowych, włamywaczy, karcjarzy, alfonsów itp. wyrzutków społecznych. Są to wszystko ludzie młodzi silnie zbudowani, a więc najzupełniej uzdolnieni do pracy fizycznej, z którymi dozorujące roboty władze wojskowe dadzą sobie doskonałe rady. Gdyby tych wszystkich ludzi wysłano do robót, miasto odetchnęłoby spokojniej, a kradzieże, pijatyki i awantury ustałyby wreszcie”⁶¹.

Przybliżając tematykę przestępczości w świetle lubelskiej prasy nie sposób pominąć działalności publicystycznej ziemianina i właściciela majątku Kierz (gm. Bełżyce) Antoniego Napiórkowskiego, który interesował się tym zagadnieniem już kilka lat przed wybuchem wojny. Wydał on w 1910 r. broszurkę *Przyczyny*

⁶⁰ Czyby nie można?, „ZL”, 21 VII 1915, nr 200, s. 2

⁶¹ Najlepsi kandydaci, „ZL”, 16 I 1916, nr 18, wyd. por., s. 6.

nadmiernych kradzieży i bandytyzmu w Królestwie Polskim. Autor uważał, że rozkwit przestępczości na terenie Królestwa Polskiego nastąpił już w okresie rewolucji w latach 1905–1907, gdyż środowisko recydywistów wykorzystywało rozruchy robotnicze i polityczne do swych niecznych zamiarów. W 1916 r. redakcja „Głosu Lubelskiego” uznała, że treść publikacji jest nadal aktualna, z tego względu w jednym numerze każdego miesiąca poświęcano pierwsze strony na publikowanie fragmentów dzieła Napiórkowskiego. Miano nadzieję, że coraz większa świadomość narodowa społeczeństwa polskiego przyczyni się do zrozumienia źródeł problemu, którym winni byli ludzie, niezwracający uwagi na konsekwencje swych czynów⁶².

Postawa niektórych mieszkańców miast oraz wsi lubelskich również przyczyniała się do pogłębiania problemu przestępczości. Przejawiało się to w postaci udzielania pomocy i wsparcia dezerterom oraz zbrodniarzom. Żywiono ich oraz ukrywano w swoich domach, czy gospodarstwach⁶³. Sytuacji nie poprawiały „samosądy” na obszarach prowincjonalnych, polegające na przyprowadzaniu złoczyńców do właścicieli majątków, których po upomnieniu wypuszczano. Okazana w ten sposób ignorancja wobec młodych ludzi łamiących prawo, powodowała, że czuli się oni bezkarni, dokonując coraz większych i częstszych napadów⁶⁴. Ponadto Napiórkowski zwrócił uwagę na psychologiczny aspekt tej haniebnej profesji, bowiem zauważył, że coraz młodszy zbrodniarze pochodzący z rodzin wiejskich, a nawet włościańskich, dokonywali napadów, mając świadomość, że czeka ich kara ciężkiego więzienia bądź wyrok śmierci, a tym samym podziela los poprzedników. Jednakże poczucie niebezpieczeństwa, przynależność do grupy „siejącej strach” wśród ludności przyciągało tych młodych ludzi] nie mających zajęcia ani chęci kształcenia⁶⁵. Ironia losu sprawiła, że Antoni Napiórkowski został zamordowany we własnym łóżku w folwarku Kierz, podczas napadu bandyckiego o charakterze rabunkowym, w nocy z 21 na 22 listopada 1917 r.⁶⁶

⁶² Podobne rozważania opublikował Daniel Śliwicki: „[...] Podczas wojny i wielkich wstrząsien wszelkie objawy rozluźnienia społecznego ujawniają się w znacznie silniejszym stopniu niż podczas pokoju, dlatego też na zdających sobie sprawę z grozy niebezpieczeństwa leży obowiązek natychmiastowego wszczęcia poważnej akcji, mającej na celu ograniczenie zepsucia i leczenie chorego organizmu, chociażby nawet przyszło uciec się do środków bardzo radykalnych. Z jednej strony na społeczeństwie leży obowiązek pobiegania nędzy, wynalezienia pracy dla chcących pracować, drugiej zaś ujęcie wszelkiego rodzaju złoczyńców w karby choćby bezlitosne, ale konieczne ze względu na zagrożoną przyszłość narodu. [...]”. Zob. D. Śliwicki, *Refleksje z powodu ostatniego napadu bandyckiego*, „ZL”, 11 X 1916, nr 502, wyd. por., s.1.

⁶³ *Ważne zadanie*, „GL”, 15 IX 1916, nr 255, s. 2; A. Napiórkowski, *Rozpajanie- przyczyną przestępcstw*, „GL”, 1 XI 1916, nr 302, s. 1.

⁶⁴ A. Napiórkowski, *Przyczyny nadmiernych kradzieży i bandytyzmu. Część III*, „GL”, 1 VII 1916 nr 179, s. 1–2.

⁶⁵ Idem, *Przyczyny nadmiernych kradzieży i bandytyzmu. Część II*, „GL”, 30 VI 1916, nr 178, s. 1–2; Idem, *Bezkarność – przyczyną zepsucia*, „GL”, 2 X 1916, nr 272, s. 1.

⁶⁶ Morderstwa dokonano w nocy, włamując się przez okno w salonie, a następnie przez bibliotekę udano się do sypialni Napiórkowskiego, któremu zadano ciosy tępym narzędziem. Zob. *Zamordowanie Ant. Napiórkowskiego*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 28 XI 1917, nr 329, s. 2. Sprawców zbrodni wykryto przypadkowo. Otóż dzień po zabójstwie A. N. znaleziono na terenie majątku, w stogu słomy młodzieńca, który zdołał zbiec do lasu, lecz został w kryjówce butelkę zawiniętą w kawałek papieru pochodzące kajetu i zapisany dziecinny pismem”. Śledczy podążając tym tropem, udali się do szkoły, gdzie znaleziono zeszyt z brakującymi kartkami, należący do dziewczynki z sąsiedniej miejscowości. W domu jej rodziców znaleziono zakrwawiony bagnet i przedmioty zrabowane w dworze. Mężczyzna ten był kilka lat wcześniej pracował u Napiórkowskiego, jako stróż, zaś drugi złoczyńca to 19-letni Sekuła, którego matka służyła w dworze. Według relacji prasowej młodzieniec mając skłonności złodziejskie i bandyckie, planował ten atak przez około 2 lata, czekając na odpowiednią okazję. Trzeci

Bezspornie okres okupacji austro-węgierskiej był niezwykle trudnym czasem dla mieszkańców Lublina. Ciężkie warunki materialne, drożyzna i deficyt żywności, brak miejsc pracy, czy zarządzenia nowej władzy znacząco wpływały na szerzenie się działalności przestępczej na terenie miasta i okolic. Napięta atmosfera, reorganizacja służb bezpieczeństwa oraz adaptacja nowych władz sprzyjały tworzeniu się band, do których werbowano osoby niepełnoletnie. Austriacy chcąc temu zaradzić wprowadzali dodatkowe środki zapobiegawcze, aczkolwiek ich efekty były krótkotrwałe. Pomimo to, zmiany jakie wówczas nastąpiły w funkcjonowaniu organów bezpieczeństwa oraz sądownictwie pozwoliły na „lepszy =start” tych gałęzi administracyjnych w niepodległej Polsce. Ponadto warto zwrócić uwagę na istotną rolę prasy lokalnej, która była łącznikiem pomiędzy władzą a mieszkańcami Lublina. Zważywszy, że poddawano ją cenzurze prewencyjnej to kwestia zawartych doniesień i artykułów dotyczących przestępczości nie została przekształcona ani ograniczana (charakterystyczne „białe plamy”). Opisy napadów i morderstw oraz relacje z procesów czy egzekucji cywilów ujmowano w taki sposób, aby wzbudziły nie tylko zainteresowanie, ale stanowiły również przestrożę. Prasę wykorzystywali nie tylko okupanci, zamieszczający komunikaty przeznaczone dla ludności, ale również czytelnicy, którzy anonimowo wyrażali swoje niezadowolenie i refleksje na tematy bieżące.

Bibliografia

OPRACOWANIA MONOGRAFICZNE

- Bołdyrew A., *Spoleczeństwo Królestwa Polskiego wobec patologii społecznych w latach 1864–1914*, Łódź 2016.
- Kaczyńska E., *Człowiek przed sądem. Społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim (1815–1914)*, Warszawa 1994.
- Kaczyńska E., *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1989.
- Kociuba D., *Lublin. Rozwój przestrzenny i funkcjonalny od średniowiecza do współczesności*, Toruń 2011.
- Kroński A., *Straż Obywatelska m. st. Warszawy 1915 roku*, Warszawa 1934.
- Lewandowski J., *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914–1918*, Lublin 1980.
- Litwiński R., *Korpus policji w II Rzeczypospolitej. Służba i życie prywatne*, Lublin 2010.
- Litwiński R., *Policja Państwowa w województwie lubelskim w latach 1919–1939*, Lubin 2001.
- Milewski S., *Ciemne sprawy warszawiaków*, Warszawa 2009.
- Misiuk A., *Historia Policji w Polsce. Od X wieku do współczesności*, Warszawa 2008.
- Rodak M., *Mit a rzeczywistość. Przestępczość osób narodowości żydowskiej w II Rzeczypospolitej. Casus województwa lubelskiego*, Warszawa 2012.
- Strzelecki W., *Bezpieczeństwo na ziemiach Polski. Od kmiecia grodowego do granatowej armii*, Warszawa 1934.

ARTYKUŁY NAUKOWE

- Lewandowski J., *Sądownictwo w Królestwie Polskim w czasie I wojny światowej. Okupacja austro-węgierska*, „Annales Universitatis Mariae- Skłodowska”, sectio F, 1974, vol. XXIX, z. 21.

złoczyńca – pomocnik stelmacha zbiegł. Wartość zrabowanych przedmiotów i pieniędzy oszacowano na 27 tys. kor. Zob. *Na tropie zabójców śp. A. Napiórkowskiego*, „ZL”, 30 XI 1917, nr 601, wyd. por., s. 2; *Echa zamordowania śp. A. Napiórkowskiego*, „ZL”, 2 XII 1917, dodatek do nr 605, s. 1.

- Lewandowski J., *Wojenne lato 1915 roku. Lublin pod rządami trzech zaborców*, [w:] *Studia z dziejów Europy środkowo-wschodniej*, red. W. Bondyra, D. Kupisz, J. Ternes, L. Wierzbicki, Lublin 2018.
- Litwiński R., *Lubelskie Służby Bezpieczeństwa Publicznego w okresie listopad 1918 – lipiec 1919 roku*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*”, sec. F, 1997/1998, vol. LIII/LIII, s. 353–380.
- Litwiński R., *Policjanci II Rzeczypospolitej. Zarys portretu zbiorowego*, „*Studia Politologiczne*” 2019, vol. 51.
- Maleszyk R., *Funkcjonowanie austriackich sądów wojskowych na Lubelszczyźnie w latach 1915–1918*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*”, sec. F, 2013, vol. LXVIII, z. 1–2.
- Maleszyk R., *Więzienia wojskowe i areszty polowe na terenie okupacji austriackiej w latach 1914–1918*, „*Przegląd Więziennictwa Polskiego*”, 2012, nr 76–77.
- Misiuk A., *Polskie organizacje bezpieczeństwa w okresie I wojny światowej*, „*Przegląd Policyjny*”, 1999, nr 1–2.
- Rodak M., *Zjawisko bandytyzmu na ziemiach byłego Królestwa Polskiego w latach 1914–1918*, [w:] *„Metamorfozy społeczne”. Studia i materiały do dziejów społecznych Polski 1914–1918*, red. K. Sierakowska, Warszawa 2018, t. 20.
- Rola E., *Prasa lubelska okresu I wojny światowej: świadek czy współuczestnik przełomowych wydarzeń*, „*Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*”, 1984, t. 23, nr 1.
- Siemak Z., *Straż obywatelska i Milicja Miejska w Siedlcach w czasie I wojny światowej*, „*Szkice Podlaskie*”, 2001, nr 9.
- Stawiszyńska A., *Działalność Milicji Obywatelskiej w Łodzi (sierpień 1914- lipiec 1915)*, „*Akta Universitatis Lodziensis. Folia Historica*”, 2015, nr 94.

PRASA

- „*Dziennik Lubelski*”, 1918
- „*Głos Lubelski*”, 1915–1918
- „*Ilustrowany Kurier Codzienny*”, 1916; 1917
- „*Nowa Jutrzenka*”, 1918
- „*Myśl Żydowska*”, 1916
- „*Ziemia Lubelska*”, 1915–1918

PUBLICYSTYKA

- Aresztowanie bandytów*, „*Nowa Jutrzenka*”, 26 XII 1918, nr 52, s. 11.
- Banda eleganckich włamywaczy w Berlinie*, „*Ziemia Lubelska*”, 30 III 1918, nr 142, wyd. pop., s. 2.
- Bandytyzm na Podolu*, „*Ziemia Lubelska*”, 30 III 1918, nr 142, wyd. pop., s. 2.
- Bandytyzm na prowincji*, „*Głos Lubelski*”, 26 III 1918, nr 83, s. 3.
- Bandytyzm w c. i k. okupacji*, „*Głos Lubelski*”, 26 VIII 1916, nr 235, s. 3.
- Bandytyzm w okupacji austriacko-węgierskiej*, „*Ziemia Lubelska*”, 9 IX 1916, nr 443, wyd. por., s. 1.
- Bandytyzm we Lwowie*, „*Ziemia Lubelska*”, 19 IV 1918, nr 175, wyd. pop., s. 2.
- Brak światła*, „*Głos Lubelski*”, 18 I 1917, nr 18, s. 3.
- C. i k. policja wojskowa dla miasta Lublina*, „*Ziemia Lubelska*”, 24 IX 1915, nr 305, wyd. por., s. 2.
- Cztery kradzieże w Teatrze Wielkim*, „*Ziemia Lubelska*”, 7 I 1917, nr 11, wyd. por., s. 3–4.
- Czyby nie można?*, „*Ziemia Lubelska*”, 21 VII 1915, nr 200, s. 2.
- Dwa napady bandyckie na szosie Zamojskiej pod Lublinem*, „*Głos Lubelski*”, 17 V 1918, nr 133, s. 3.
- Dwa nowe napady na śródmieściu*, „*Ziemia Lubelska*”, 9 I 1918, nr 16, wyd. pop., s. 2.
- Echa zamordowania siedmiu osób w Trajaczkowicach*, „*Ziemia Lubelska*”, 19 X 1915, nr 350, wyd. por., s. 3.
- Echa zamordowania śp. A. Napiórkowskiego*, „*Ziemia Lubelska*”, 2 XII 1917, dodatek do nr 605, s. 1.
- Echa zebrania*, „*Ziemia Lubelska*”, 11 X 1915, nr 336, wyd. pop., s. 2.
- Epilog ohydneho morderstwa w Trajaczkowicach*, „*Ziemia Lubelska*”, 20 X 1915, nr 352, wyd. por., s. 2.
- Kradzież 1900 koron*, „*Głos Lubelski*”, 18 I 1917, nr 18, s. 3.
- Kradzież u p. Rygiera*, „*Ziemia Lubelska*”, 17 IV 1918, nr 170, wyd. por., s. 4.
- Kradzież z mieszkania na 7435 kor.*, „*ZL*”, 17 IV 1918, nr 170, wyd. por., s. 4.
- Kradzież*, „*Dziennik Lubelski*”, 2 III 1918, nr 104, wyd. pop., s. 4.
- Kradzież*, „*Ziemia Lubelska*”, 17 VII 1915, nr 196, s. 2.
- Kradzieże*, „*Dziennik Lubelski*”, 7 III 1918, nr 112, wyd. por., s. 2.
- Lub. Tow. Opieki na dziećmi*, „*Ziemia Lubelska*”, 7 X 1915, nr 328, wyd. por., s. 1.
- Masowe napady bandyckie*, „*Ziemia Lubelska*”, 27 III 1918, nr 136, wyd. por., s. 3.

- Na tropie zabójców śp. A. Napiórkowskiego*, „Ziemia Lubelska”, 30 XI 1917, nr 601, wyd. por., s. 2.
Najlepsi kandydaci, „Ziemia Lubelska”, 16 I 1916, nr 18, wyd. por., s. 6.
Napad bandycki na dwór (pod Częstochową), „Ziemia Lubelska”, 19 IV 1918, nr 175, wyd. pop., s. 2.
Napad bandycki na przedmieściu, „Głos Lubelski”, 18 I 1917, nr 18, s. 5.
Napad bandycki na Szopena, „Ziemia Lubelska”, 25 XII 1917, nr 645, wyd. pop., s. 3.
Napad bandycki w śródmieściu, „Głos Lubelski”, 9 I 1918, nr 9, s. 3.
Napad bandycki, „Dziennik Lubelski”, 1 I 1918, nr 1, wyd. por., s. 3.
Napad bandycki, „Głos Lubelski”, 20 III 1918, nr 78, s. 2.
Napad na ulicy, „Dziennik Lubelski”, 11 II 1918, nr 69, wyd. por., s. 2.
Napady bandyckie i morderstwa, „Ziemia Lubelska”, 15 III 1918, nr 110, wyd. por., s. 4.
Napiórkowski A., Bezkarność – przyczyną zepsucia, „Głos Lubelski”, 2 X 1916, nr 272, s. 1.
Napiórkowski A., Przyczyny nadmiernych kradzieży i bandytyzmu. Część III, „Głos Lubelski”, 1 VII 1916, nr 179, s. 1–2.
Napiórkowski A., Przyczyny nadmiernych kradzieży i bandytyzmu. Część II, „Głos Lubelski”, 30 VI 1916, nr 178, s. 1–2
Napiórkowski A., Rozpajanie- przyczyną przestępstw, „Głos Lubelski”, 1 XI 1916, nr 302, s. 1.
Niebezpieczny bandyta ujęty, „Ziemia Lubelska”, 18 IX 1916, nr 460, wyd. por., s. 2.
Nieletni przestępcy, „Głos Lubelski”, 17 I 1916, nr 17, s. 2.
Obwieszczenie, „Ziemia Lubelska”, 3 XI 1916, nr 545, wyd. pop., s. 2.
Okradzenie cerkwi, „Ziemia Lubelska”, 17 IV 1918, nr 170, wyd. por., s. 4.
Okradzenie mieszkania, „Głos Lubelski”, 20 III 1917, nr 79, s. 3.
Organizacja bandycka (w Kielcach), „Ziemia Lubelska”, 14 V 1918, nr 217, wyd. por., s. 4.
Pierwsze psy policyjne na terenie okupacji, „Głos Lubelski”, 30 VIII 1916, nr 239, s. 3;
Pierwsze psy policyjne na terenie okupacyjnym, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 26 VIII 1916, nr 235, s. 5.
Ponowne schwywanie niebezpiecznego bandyty, „Ziemia Lubelska”, 17 X 1916, nr 537, wyd. por., s. 3.
Postrzelenie bandyty członka bandy – Boguty, „Głos Lubelski”, 31 XII 1918, nr 38, s. 4.
Poważne kradzieże, „Ziemia Lubelska”, 29 VIII 1916, nr 423, wyd. por., s. 4.
Przestępczość w Warszawie, „Ziemia Lubelska”, 26 I 1917, nr 47, wyd. por., s. 3.
Psy mięso przyniosły, „Ziemia Lubelska”, 18 I 1916, nr 21, wyd. por., s. 3.
Schwywanie złodziei, „Głos Lubelski”, 12 III 1918, nr 69, s. 1.
Sprawa dziewięciu bandytów, „Głos Lubelski”, 29 X 1916, nr 209, s. 5;
Sliwicki D., Refleksje z powodu ostatniego napadu bandyckiego, „Ziemia Lubelska”, 11 X 1916, nr 502, s.1.
Ujęcie niebezpiecznych opryszków, „Ziemia Lubelska”, 28 IV 1917, nr 213, wyd. por., s. 4.
W dn. 28 b. m. zapadł wyrok, „Ziemia Lubelska”, 29 X 1916, nr 536, wyd. por., s. 3.
Walka z bandytyzmem, „Ziemia Lubelska”, 6 XI 1918, nr 536, wyd. por., s. 2.
Ważne zadanie, „Głos Lubelski”, 15 IX 1916, nr 255, s. 2.
Wielka kradzież, „Głos Lubelski”, 1 VIII 1917, nr 210, s. 3.
Wykrycie szajki bandyckiej, „Głos Lubelski”, 17 III 1918, nr 74, s. 5.
Wytropieni bandyci, „Ziemia Lubelska”, 11 VII 1915, nr 190, s. 2.
Z Milicji, „Dziennik Lubelski”, 1 III 1918, nr 101, wyd. por., s. 2.
Za ujęcie zbiegłego, „Dziennik Lubelski”, 22 III 1918, nr 140, wyd. por., 2.
Zamordowanie Ant. Napiórkowskiego, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 28 XI 1917, nr 329, s. 2.
Zaręczyny złodziejskie, „Ziemia Lubelska”, 1 I 1915, nr 1, s. 4.
Zarządzenia przeciw bandytyzmowi, „Ziemia Lubelska”, 8 II 1917, nr 69, wyd. por., s. 3.
Złodzieje kieszonkowi na targach miejskich, „Głos Lubelski”, 9 X 1916, nr 279, s. 3.
Znowu okradzenie trafik, „Głos Lubelski”, 9 X 1916, nr 279, s. 3.



Selected aspects of crime in the light of dailies published in Lublin in 1915–1918

This article aims to characterize selected areas of criminal activity from Lublin and the Lublin region appearing in the local press, published during the Austro-Hungarian occupation (1915–1918). It played an important role in the life of the local population, as it served as the

main carrier of information, as well as public and cheap entertainment. Readers were interested in reports of thefts, assaults, robberies and murders. Difficult living conditions, such as the shortage and high prices of food and basic necessities, made the population more and more often looking for profit opportunities through unlawful and immoral actions. forms of fighting crime. A different perspective for discussing the issue is shown by letters from readers, full of fear and anxiety.

Keywords: banditism, Lublin, I World War, occupation Austrian-Hungary



Избранные аспекты преступности в свете ежедневных газет, издававшихся в Люблине в 1915–1918 гг.

Эта статья имеет целью охарактеризовать отдельные области преступной деятельности из Люблина и Люблинского региона, появляющиеся в местной прессе, опубликованные во время австро-венгерской оккупации (1915–1918). Он играл важную роль в жизни местного населения, так как служил основным носителем информации, а также публичным и дешевым развлечением. Читателей интересовали сообщения о кражах, нападениях, грабежах и убийствах. Тяжелые условия жизни, такие как нехватка и высокие цены на продукты питания и предметы первой необходимости, заставляли население все чаще искать возможности получения прибыли с помощью незаконных и аморальных действий. формы борьбы с преступностью. Иную точку зрения на обсуждение вопроса демонстрируют письма читателей, полные страха и беспокойства.

Ключевые слова: бандитизм, Люблин, Перваямироваявойна, австро-венгерская оккупация